Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 192 Lwów, Piątek dnia 22 Sierpnia 1924 Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr. z dostawą

[KUR]JER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Na dworcach kolejow. 17 gr.

CENY OGŁOSZEN:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 4 gr. Kupno i sprzedaż 6 gr. Matrym. 8 gr. Posz. pracy 3 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zamiejscowe 25% drożej, zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Pomoc dla wschodniej Małopolski.

Kredyty dla powiatów, nawiedzonych nieurodzajem.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W ministerstwie skarbu odbyła się konferencja w sprawie udzielenia kredytu dla okolic dotkniętych klęską nieurodzajów. ze szczególnym uwzględnieniem powiatów wschodniej Małopolski, gdzie nieurodzaj jest największy. W tym celu zostanie wyasygnowana kwota 2.000.000 zł. Bankowi rolnemu, który będzie udzielał kredytów w porozumieniu z ministr. skarbu.

Sanacja skarbu postępuje.

Poczta przyniosła czysty zysk.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wedle ostatnich danych, poczta polska przyniosła w lipcu br. po raz pierwszy czysty zysk w wysokości 800.000 zł. Dochody wynosiły 6.400.000 zł., rozchody tylko 5.600.000 zł.

Nowe kompetencje i reorganizacja Ligi Narodów.

Projekt Mac Donalda.

Wiedeń 20 sierpnia. „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Mac Donald ukończył swój projekt dotyczący **układu bezpieczeństwa i międzynarodowego sądu roziemczego,** który to projekt ma być przedłożony Lidze Narodów. Projekt zmierza do przekształcenia Rady Ligi Narodów w **stałe ciało wykonawcze** w skład którego wchodziłyby najwybitniejsze osobistości polityczne i wojskowe. Zadaniem tego ciała byłoby wykonywanie decyzji Ligi Narodów. Mac Donald pragnie, aby Liga Narodów stała się międzynarodowym sądem rozjemczym dla rozstrzygnięcia międzynarodowych sporów zagrażających pokój. Mac Donald nie pragnie wyposażyć Ligi Narodów w skuteczne pełnomocnictwa wojskowe, a zamierza jedynie udzielić Lidze Narodów **kontyngentu wojskowego** dla przeprowadzenia jednomyślnej decyzji Rady Ligi Narodów i decyzji co do użycia siły zbrojnej powziętej **większością głosów. (Pat.)**

ULGI PODATKOWE DLA ROLNIKÓW.

Warszawa 20 sierpnia. Delegacja rolników małopolskich odniosła się do rządu z prośbą o przyznanie ulg podatkowych i kredytu. Premjer Grabski uwzględnił prośbę, odkładając terminy podatków i przyrzekając udzielenie kredytu. — Odmówił natomiast pozwolenia na wywóz bydła. (AW.)

Punkt Archimedesa.

P. poseł prof. Stanisław Grabski jest politykiem poważnym i uczciwym. Należy do tych nielicznych w Polsce, którzy drogę polityczną próbują oznaczyć, nie do tych, znacznie liczniejszych, którzy idą wytkniętą już od komendy do komendy. Sposób, w który prof. Grabski drogi szuka i drogę tę buduje, może i musi podlegać dyskusji; poziom intelektualny i etyczny, na którym kwestję stawia, a przedewszystkiem czystość motywów — organiczna własność i kwalifikacja prawdziwego polityka — nie podlegają wątpliwości. W stosunkach politycznych polskich, przesiąkniętych nieraz fanatyzmem i nienawiścią o ile chodzi o odnoszenie się partji do partji, nacechowanych zaś w tonie poszczególnych partyj bezmyślnem, szkodliwem posłuszeństwem — dalekiem od demokratycznej solidarności równego z równym, tworzącego z tworzącym, takie stwierdzenie wstępne nie jest rzeczą zbędną.

W cyklu artykułów pod zbiorowym tytułem „Z pięcioletnich doświadczeń" stara się prof. Grabski zanalizować i określić podkład polskiej polityki państwowej i narodowej i wydedukować stąd metody i kierunek postępowania na przyszłość. Przedsięwzięcie takiego zadania jest problemem śmiałym, trudnym ale wdzięcznym. — Człowiek, który w takich sprawach zabiera głos, musi wznieść się na wyżyny, nie dla wszystkich dostępne, na których zbiorowym wysiłkiem wszystkich przerastających formuły partyjne umysłów szuka się dróg, przestaje się być wyłącznie nerwidem ustalonych już drogowskazów. W dolinach zwalczają się namiętnie fanatycy i demagodzy, konsumenci doktryn i ich eksploatatorzy. Na wyżynach obcuje się wyłącznie z naturą — ze sprawą ogólną, a wszelkie poziome, utylitarne względy winny odpaść, choć — przyznać to należy — jest to rzeczą niełatwą: ciągnie partyjnego wilka do lasu, do wilczego chóru partyjnej agitacji i demagogji.

Nie można więc mieć prof. Grabskiemu za złe, że jako umysł ruchliwy, nerwowy i zmienny, odkrywa drogi, dawniej już przez innych odkryte, drogi, które są nowością dla niego, choć przestały być nią dla poprzedników; możemy zrozumieć to, że jako człowiek szukający ścieżki w pojedynkę, niejednokrotnie kołuje i zawraca do punktu wyjścia, odbudowuje dzisiaj to, co niszczył wczoraj. Nie chcemy się kłócić, zwrócimy więc tylko uwagę na kwestje uprawnień władzy zwierzchniej w państwie, kooperacji partyj, na potępienie faszyzmu i obronę parlamentaryzmu, na pozytywny stosunek do sprawy mniejszości narodowych, na to wszystko, co we wczorajszem oświetleniu prof. Grabskiego wyglądało inaczej, niż w dzisiejszem. Jest zasługą zawracać z błędnej drogi, nie należy jednakowoż nazywać konsekwencją tego, co jest ekspiacją.

Nie to więc chcemy wypominać prof. Grabskiemu. Chodzi nam o to, że owa pozorna szczerość prof. Grabskiego w wysokim stopniu zaprawiona jest nieszczerością; że pod maską przyjaciela ukrywa się często kusiciel Mefisto; że pozornie śmiałe układanie indywidualnej melodji, zamienia się przy końcu — w otrebywanie hasła partyjnej zbiórki. Prof. Grabski krąży i krąży wokoło, niby szuka i niby buduje, za zasłoną przygotowuje wielką niespodziankę. Aż gdy w dniu odsłonięcia nowej idei zbierze się publiczność — z poza zasłon spuszczonych okaże się oblicze — poczciwej naszej kochanej endecji, która — jak każda starsza niewiasta — zawsze jest gadatliwą,, zawsze ma rację, wszystko przewidziała i nigdy nie przestała być konsekwentną.

Takie narzędzie, choćby w najlepszej uchwycone myśli nie wykuje niczego trwałego. Prawdziwy twórca — a twórcą jest być powinien prawdziwy polityk — musi działać pod dyktatem natchnienia i sumienia.

Natchnienie każe mu wznieść się ponad to, co stare i zużyte; sumienie domaga się od niego szczerości pełnej i bezwzględnej, otwarcia oczu — własnych i cudzych — na winy swoje i swojego stronnictwa; żąda rozpoczęcia dzieła reformy od siebie i od własnej partji.

Takie postawienie sprawy jest nietylko problemem indywidualnej etyki politycznej, ale i zbiorowej kultury politycznej i celowości zbiorowego działania. U nas partje są zamkniętemi od ulicy podwórkami, w których tęgnie się tępota, bezmyślne posłuszeństwo, oportunistyczne politykierstwo, a nieraz śmiecie i gnój. Dobrem i czystem jest własne podwórko, brudnem i złem jest cudze — oto co się mówi postronnym, a nieraz wmawia i w siebie samego. To się zazwyczaj nazywa solidarnością i dyscypliną partyjną, a jest brakiem odwagi, przekonań lub myśli własnej, jest traktowaniem wszystkiego z punktu widzenia mafji, złożonej nawet czasem z ludzi przyzwoitych, jest objawem pogardy dla społeczeństwa, które uważa się za tak głupie, iż towar lichy na podstawie prymitywnej reklamy, uważać będzie za pierwszorzędny.

Trzeba światło i powietrze wpuścić do partyjnych podwórek, które nie mogą być wyjęte z pod krytyki nieraz bardzo wolnomyślnych — w innych materjach — partyjnych kombatantów. Partje polskie nie stoją na poziomie zachodnim: są to azjatyckie budowle, nie europejskie domy. Na zachodzie człowiek, prawdziwy człowiek nie traci swoich praw w obrębie partji, ma prawo głosu i swobody sumienia. U nas partja przygniata człowieka, a atmosfera w stronnictwach, tych niezbędnych narzędziach pracy zbiorowej, staje się coraz bardziej duszną.

Obowiązkiem twórczej, śmiałej, krytycznej inteligencji we wszystkich stronnictwach jest dążyć solidarnie, choć na odrębnych terenach działania, do podniesienia i unowocześnienia charakteru naszych partyi, a wtedy dyskusje ponadpartyjne w rodzaju tej, którą usiłuje zagaić prof. Grabski, inny będą miały charakter i inne, obfitsze osiągną wyniki.

W. J.

Bolszewickie plany i nadzieje.

Korespondent londyńskiego „Times'a" z Rygi informuje o nastrojach rosyjskich w stosunku do Polski.

Agitacja bolszewicka wśród ludności wiejskiej nad granicą trwa dalej. Bolszewicy rozgłaszają, że nastrój w Polsce, tak ze względu na konflikty narodowe jak i walki społeczne, jest „podminowany".

Wzmocnienie załóg i straży granicznych po stronie polskiej pociągnie za sobą podobne zarządzenia ze strony Rosji.

* * *

Rosja stoi przed rokiem głodu. Nieobsiana ziemia i nieurodzaj zrobiły swoje. Z tragicznego położenia zdają już sobie sprawę i sowiety i starają się wszelkimi sposobami zapobiec złemu. Granie na uczuciach litości świata — już się nie udaje. Nansen zaprzestał swą działalność niesienia pomocy głodnym, gdy przekonał się, że każda tonna zboża przywieziona do Rosji, sprawia wzamian wywóz drugiej tonny za granicę, by za pieniądze stąd otrzymane mogły sowiety prowadzić agitację komunistyczną.

Obecnie próbują władcy Moskwy zagrać na chciwości ludzkiej. Proponują Sinclairowi znanemu miljarderowi amerykańskiemu, olbrzymie koncesje naftowe, byle tylko otrzymać zboże. Głód bowiem jest najlepszym sprzymierzeńcem rewolucji.

Myliłby się jednak ktoś, ktoby sądził, że widmo głodu opamięta bolszewików i każe zaprzestać im swojej zaborczej polityki. Raz po raz dochodzą nas wieści o bezustannych zbrojeniach sowieckich. Znaczną część materjału wojenego dostarczyły Rosji Włochy, w postaci aeroplanów i tanków. Dostarcza Anglja, Szwecja, Niemcy i kto tylko może.

Ostatnio praskie „Narodni Listy" doniosły, że sowiety poczyniły ogromne zakupy broni w Berlinie, a przed kilku dniami zawinęły do portu archangielskiego dwa okręty z ładunkiem karabinów, pochodzących z państw północnych. (K)

O BEZPIECZEŃSTWO KRESÓW. — ZJAZD W NOWOGRÓDKU.

Nowogródek, 20 sierpnia. Dnia 19 bm. odbył się w Nowogródku pod przewodnictwem wojewody Raczkiewicza nadzwyczajny jednodniowy zjazd starostów, w którym wziął udział również z ramienia gen. Rydz-Śmigłego gen. Rybak, wicedyrektor bezpieczeństwa Jasztołł i komendant główny policji państwowej Borzęcki. Zjazd ten był poświęcony sprawom bezpieczeństwa, a w szczególności zwalczaniu ruchu dywersyjnego. Powzięto szereg uchwał zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa na terenie województwa, ochrony granic oraz przeciwdziałania dywersyjnym napadom. (Pat.)

Gwałtowna walka komunistyczna na G. Śląsku.

Katowice, 20 sierpnia. Organ N. P. R. „Polak" donosi, że komuniści wykorzystując zebrania rad robotniczych, które zwołane były w związku z likwidacją strajku, rozwinęli działalność podburzającą do dalszego dzikiego strajku i do założenia nowego komitetu rad. Dziennik ostrzega robotników przed agitacją komunistyczną i wzywa do dania im należytej odprawy.

Bałkan podminowany przez bolszewików.

Centrala w Konstantynopolu. — Wykrycie gniazda spisku w Sofji.

Warszawa, (Tel. wł.) (G.) Z Sofji donoszą: W miejscowości Gebedze koło Warny, zaaresztowano cały komunistyczny wydział t. zw. Piątki. Ze znalezionych przy aresztowanych dokumentów okazało się, że centralą całego ruchu komunistycznego na Bałkanach znajduje się w Konstantynopolu i że czyniono przygotowania do wywołania we wrześniu rewolucji komunistycznej w Bułgarji.

—x—

P. DES LOGES WICEWOJEWODĄ STANISŁAWOWSKIM.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W tych dniach nastąpi nominacja wiceprokuratora Jaszczołta na dyr. Dep. Bezpiecz. Publ. w M. S. W. Obecny dyrektor p. Des Loges zostanie mianowany wicewojewodą stanisławowskim.

ORGANIZACJA UNIWERSYTETU UKRAIŃSK.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Od kilku dni bawi w Warszawie znany działacz ukraiński p. **Smal-Stocki**, b. poseł do parlamentu austr. z Bukowiny, który odbył szereg konferencji z p. ministrem oświaty Mikłaszewskim na temat otwarcia uniwersytetu ukraińskiego. Uniwersytet ten ma powstać już tej jesieni, a p. Stocki obejmie na nim jedną z katedr.

WPŁYWY PODATKOWE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wedle ostatnich zestawień wpłynęła do skarbu w lipcu br. z podatków i monopoli kwota 111.100.000 zł. Największy wpływ osiągnięto w województwie warszawskiem, następnie kolejno w poznańskiem, lwowskiem, łódzkiem i krakowskiem.

NOWE ROZPORZĄDZENIA SANACYJNE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Ustawa z dnia 31 lipca br. o nadzwyczajnych pełnomocnictwach, dająca rządowi szereg uprawnień w dziedzinie finansowej i gospodarczej, stanie się niebawem podstawą całego szeregu nowych rozporządzeń, mających ogromne znaczenie dla całości naszego życia ekonomicznego.

Kolejność wydawania tych rozporządzeń jest następująca: 1) o wysokości odsetek, 2) o akcjach zaginionych, 3) w sprawie prawa czekowego, 4) w sprawie prawa wekslowego. Wszystkie te rozporządzenia są już na ukończeniu i będą ostatecznie omawiane na Radzie ministrów w przyszłym tygodniu. — Pozatem w opracowaniu znajduje się jeszcze szereg dalszych rozporządzeń. 1) o przechowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, 2) o wariantach, 3) nowelizacja prawa akcyjnego.

OSZCZĘDNOŚCI I KONTROLA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z początkiem września ukaże się cały szereg zarządzeń, tyczących się oszczędności państwowych i kontroli nad finansami samorządowymi.

——oxo——

TEODOR DOSTOJEWSKI. 11

SEN ŚMIESZNEGO CZŁOWIEKA.

FANTASTYCZNA OPOWIEŚĆ.

Przełożyła Helena Vincenz.

(Dokończenie).

Był już ranek, to znaczy jeszcze nie było zupełnie jasno, ale było już około godziny szóstej. Ocknąłem się w tym samym fotelu, świeca moja cała się wypaliła, u kapitana spali i naokoło panowała niezwykła w naszem mieszkaniu cisza. Przedewszystkiem zerwałem się w nadzwyczajnem zdziwieniu. nigdy mi się nie zdarzyło nic podobnego, nawet co do drobnostek i szczegółów: nigdy, naprzykład, nie zasypiałem tak w fotelu. W tem nagle, gdym się podniósł, przychodząc do siebie, ujrzałem nagle przedemną błysk mojego rewolweru, gotowego, nabitego, — lecz momentalnie odrzuciłem go od siebie! O! teraz życia i życia! Podniosłem ręce i zawołałem o wieczną prawdę; nie zawołałem, lecz zapłakałem; zachwyt, zachwyt niezmierny wypełnił całą moją istotę. Tak, życie i — posłannictwo! Co do posłannictwa — postanowiłem sobie tej samej chwili i już rozumie się na całe życie! Idę głosić, chcę wieścić — co? Prawdę, bo widziałem ją, widziałem na własne oczy, widziałem wszystek jej tryumf.

I oto od tego czasu głoszę prawdę! Prócz tego kocham wszystkich, a tych, którzy śmieją się ze mnie więcej, niż wszystkich innych. Dlaczego nie wiem i nie mogę wytłumaczyć, lecz niech tak będzie. Mówią, że już i teraz plączę się, to jest, jeśli już teraz do tego stopnia zaplątałem się, to cóż dalej będzie? Święta prawda, wikłam się i możliwe, że dalej pójdzie jeszcze gorzej. I rozumie się, mylić się będę, zanim się dowiem, jak głosić prawdę, to jest jakiemi słowami i czynami, bo wykonanie tego jest bardzo trudnem. Przecież widzę to wszystko i teraz jasno, jak w dzień, lecz posłuchajcie: któż się nie myli?! A mimo to wszyscy idą przecież ku temu samemu, przynajmniej wszyscy dążą do tego samego, od mędrca do najlichszego złoczyńcy, tylko różnemi drogami. Jest to stara prawda, ale posłuchajcie co w tem nowego: bardzo się omylić nawet nie mogę. Bo widziałem prawdę, widziałem ją i wiem, że ludzie mogą być cudni i szczęśliwi, nie tracąc zdolności życia na ziemi. Nie chcę i nie mogę wierzyć, że zło jest normalnym stanem ludzi. A przecież wszyscy właśnie natrząsają się z tej mojej wiary. Lecz czyż mogę nie wierzyć: widziałem prawdę — nie wymyśliłem jej rozumem, lecz widziałem, widziałem, i jej **żywy obraz** napełnił duszę moją na wieki. Widziałem ją w takiej doskonałej całości, że nie mogę uwierzyć, by ludzie nie mogli jej posiadać. Więc jak mogę omylić się? Zboczę z drogi, rozumie się, nawet kilka razy, może nawet będę mówił cudzemi słowami, lecz nie na długo: żywy obraz tego, co widziałem, będzie zawsze ze mną i zawsze mnie poprawi i pokieruje mną. O, jestem rzeźki, świeży i idę, idę, i choćby nawet na tysiąc lat Wiecie, z początku nawet chciałem ukryć, że zepsułem ich wszystkich, lecz to był błąd — oto macie już pierwszy błąd! Ale prawda szepnęła mi, że **kłamię**, ochroniła mnie i pokierowała mną. Lecz jak urządzić na ziemi raj, tego nie wiem, bo nie umiem tego wyrazić słowami, Po obudzeniu się zgubiłem słowa. Przynajmniej wszystkie główne słowa, najpotrzebniejsze. Lecz niech będzie; pójdę i ciągle będę mówił, nieustannie, bo przecież widziałem naocznie, choć i nie umiem opowiedzieć, com widział. Lecz właśnie tego kpiarze nie rozumieją: „ot bredzi, przyśniło mu się, halucynacja." Ale! Ale! czy to jest mądrze? A oni się tak pysznią! Sen? Co jest sen? A nasze życie, czy nie jest snem? Powiem więcej! Niech będzie, niech się to nigdy nie spełni i raju nie będzie (to już przynajmniej rozumiem!) — no, a ja przecież będę głosić prawdę. A zarazem jeśli to tak proste: w przeciągu **jednego dnia, jednej godziny** wszystko dałoby się odrazu zrobić. Przedewszystkiem kochaj innych, jak siebie samego — to jest najważniejsze i to jest wszystko, więcej absolutnie niczego nie trzeba: zaraz będziesz wiedział, jak wszystko zrobić. A zarazem jest to przecież tylko stara prawda, którą biljon razy powtarzano i czytano a jednak nie zakorzeniła się! „Świadomość życia — wyższa od życia, wiedza o prawach szczęścia — oto z tem należy walczyć! I będę walczył. Jeśli tylko wszyscy zechcą — a wnet się wszystko spełni.

A dziewczynkę, maleństwo, odnalazłem...
I pójdę! I pójdę!

——oxo——

Groźny po śmierci.

Pogrzeb Mateottiego. — Obawy faszystów.

Wiedeń 20 sierpnia. „N. Wr. Tagblatt" donosi z Rzymu: Wczoraj popołudniu przewieziono zwłoki Matteottiego z Riano do stacji kolejowej Monte Rotundo. Władze zarządziły jak najdalej idące środki ostrożności. Wzdłuż linji kolejowej ustawione były posterunki wojskowe. W pogrzebie wzięła udział tylko najbliższa rodzina. Wdowa złożyła na piersiach zmarłego mały krzyżyk z kości słoniowej, ucałowała wieko trumny, wymawiając głośno imię nieboszczyka. W kościele miejscowym i w kościołach rzymskich odbyło się żałobne nabożeństwo. Na murach Rzymu ukazały się małe plakaty, w których wdowa po zamordowanym wzywa współobywateli do zachowania zgody i jedności. (Pat.)

ZBRODNIA MUSI BYĆ WYJAŚNIONA I POMSZCZONA.

Rzym 20 sierpnia. Wykrycie zwłok Matteottiego nie wpłynęło na uspokojenie opinji publicznej. Przywódca socjalistów Turati oświadczył korespondentowi „Il Mondo": Członkowie opozycji w przygnębiającym widoku zwłok ofiary mordu zdobyli bodźca do dalszej opozycji i w walce trwać będą tak długo, dopóki nie zostanie usuniętą możliwość podobnej zbrodni. Dzienniki opozycyjne domagają się, aby wyjaśnioną została sprawa pogrzebania zwłok Matteottiego. (Pat.)

—o—

PRZYCZYNY KATASTROF LOTNICZYCH.

Warszawa 20 sierpnia. Min. gen. Sikorski odpowiedział na interpelację sejmową w sprawie katastrof lotniczych. Gen. Sikorski oświadczył, że stosunek procentowy katastrof lotniczych u nas nie jest wyższy niż zagranicą. Samoloty firmy Plage-Laszkiewicz są solidnie budowane, lecz trudne do latania z powodu własności aerodynamicznych. Z tego też powodu rząd zredukował zamówienia u wymienionej firmy. Przyczyną katastrof są błędy pilotażu a nie błędy konstrukcyjne. (AW.)

PARTYZANT UKRAIŃSKI PRZED SĄDEM BOLSZEWICKIM.

Moskwa 20 sierpnia. W Humaniu rozpoczyna się proces przeciwko atamanowi Dereszczukowi, członkowi komitetu powstańczego i jednemu z najzawziętszych partyzantów ukraińskich. Dereszczuk dowodził oddziałami partyzanckiemi do zimy 1921 r. poczem ukrywał się na Podolu. (AW)

PAKT GWARANCYJNY DOSTAŁ GREMJALNEGO KOSZA.

Genewa, 20 sierpnia. Do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów nadeszła odpowiedź rządu hiszpańskiego w sprawie projektu paktu gwarancyjnego. Rząd hiszpański odrzuca projekt paktu. Taką samą odpowiedź nadesłała Norwegja. (Pat.)

O TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-NIEMIEC.

Berlin, 20 sierpnia. Soz. Dem. Parlamentdienst dowiaduje się, że w jesieni rozpoczną się polsko-niemieckie rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Dziennik zaznacza, że rokowania z Polską nie będą łatwe. (Pat.)

WASZYNGTON OŚRODKIEM PERTRAKTACYJ ŚWIATOWYCH.

Wiedeń, 20 sierpnia. „N. Fr. Presse" donosi z Waszyngtonu: W kołach amerykańskich Izb handlowych zapowiadają, że po konferencji rozbrojeniowej w Waszyngtonie odbędzie się międzynarodowa konferencja gospodarczą. (Pat.)

SUKCES SKAUTÓW POLSKICH W KOPENHADZE.

Kopenhaga 20 sierpnia. W ubiegłą niedzielę wśród niezwykłej słoty zwinięto obozy międzynarodowego turnieju skautów, których rozlokowano w mieszkaniach okolicznych domów. Skauci pozostaną jeszcze dni kilka jako goście Danji. — Król duński jeszcze tego dnia odbył rewję skautów, reprezentujących 33 państw. Popołudniu gen. Popoli rozdał skautom zdobyte na turnieju nagrody. Nagrody otrzymali w porządku następującym: Ameryka 181, Anglja 172, Węgry 166, Norwegja 158, Polska 155, Austrja 142, Szwajcarja 139, Francja 136, Holandja 135, Włochy 111, Galilijczycy 91, Luksemburczycy 75. Dalsze miejsca w tym turnieju nie wchodzą w grę. Do rzędu tych należy grupa duńska. (Pat.)

NIEMCY PRZYSTĘPUJĄ DO WYKONANIA PLANU DAVESA.

Berlin 20 sierpnia. „Berl. Tageblatt" donosi, że trzy ustawy, przewidziane w planie Davesa zostały dziś przedłożone Radzie państwa. (Pat.)

—o—

HERRIOT I MAC DONALD JADĄ DO GENEWY.

Paryż 20 sierpnia. Herriot wraz z Mac Donaldem mają się udać w dniu 1 września do Genewy na otwarcie sesji Ligi Narodów. Mac Donald wyjedzie z Londynu dnia 26 bm. i zabawi kilka dni w Paryżu. — Theunis i Mussolini nie wezmą udziału w obradach Rady Ligi Narodów. (AW.)

KTO POŻYCZY NIEMCOM?

Londyn 20 sierpnia. Porozumienie w sprawie pożyczki dla Niemiec polega na tem, iż rokowania o pożyczkę w wysokości 800 milj. mk. zł. rozpoczną się w październiku bezpośrednio przed subskrybcją pożyczki. Połowę pożyczki da Ameryka, 1/3 Anglja, 1/6 dzielą między siebie Holandja i Szwecja. (AW.)

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Nominacja w M. S. Z. Warszawa. (Tel. wł.) (G.) P. minister S. Z. zamianował p. Stanisława Janikowskiego zast. nacz. Wydziału wschodniego. Naczelnik tegoż wydziału p. Łukasiewicz wyjeżdża jutro do Genewy, gdzie zostanie przez cały czas trwania konferencji.

— ***Zjazd adwentystów w Moskwie.*** W Moskwie rozpoczął się ogólno-związkowy zjazd adwentystów. Na zjazd przybyło 75 delegatów z prowincji i około 200 adwentystów moskiewskich. (AW.)

Biurokratyzm czy zła wola?

(Pod adresem Kuratorjum O. S. Lwów)

Otrzymaliśmy pismo, które niżej podajemy, wraz z odpowiednimi załącznikami, którego treść jest wymownym przykładem naszej nieudolnej administracji, dającej sposobność do wielu nadużyć. Sądzimy, że odnośne władze winny się tem zająć nie tylko w duchu zadośćuczynienia pokrzywdzonemu, lecz w kierunku ukarania winnych, których trudno nie podejrzywać o rozmyślną złośliwość.

Informator nasz pisze:

„W lutym b. r. przeniesiono mnie, stałego nauczyciela, bez dochodzenia dyscyplinarnego — na skutek zabiegów „narodowo-demokratycznych" — ze Śniatyna do Delatyna „ze względów służbowych" i dano talon na 15 miljonów na rachunek kosztów przeniesienia. Przeciw temu przeniesieniu wniosłem rekurs do ministerjum W. R. i O. P. do dziś nie załatwiony. Rachunek kosztów przesiedlenia przedłożony zaraz, odrzucono do uzupełnienia poświadczeniami urzędowymi. Dnia 7. maja wniosłem szczegółowy rachunek, którego odpis tu załączam, razem z odpisami poświadczeń urzędowych. Dnia 12. sierpnia odrzucono mi to podanie (reskr. kuratorjum z dnia 24. czerwca 1924 L. 15177/I. St.), żądając ponownie tych samych danych, które już podałem, a ponadto urzędowej klauzuli, stwierdzającej potrzebę podróży. Prócz tego czy odbyłem podróż sam, czy z rodziną, a w takim razie podać wiek dzieci...

Kuratorjum zna moje stosunki rodzinne i wie, że jestem „samotny" — kuratorjum przeniosło mnie na podstawie 9 § austr. — a tam też jest, że mnie jako samotnemu należy się jednomiesięczna płaca na koszta przesiedlenia. Kuratorjum dało mi 15 miljonów zaliczki, t. j. tyle, ile kosztowała fura do dworca, a dziś kpinami odrzuca mój rachunek udokumentowany.

Tak jak to przeniesienie moje jest podeptaniem praw naszych zawodowych, tak i zabawa w ciuciubabkę z tym rachunkiem kosztów przesiedlenia jest tylko efektem rozbieżności przekonań politycznych moich — lewicowych i niektórych panów z kuratorjum — prawicowych".

Zaznaczamy, że podany wypadek nie jest odosobniony i zwracamy się do p. Kuratora O. S., by już raz położył kres partyjnym rządom i szykanom nauczycieli.

Historja o wesołym urzędniku,

który przez pół roku nie chodził do biura.

Młody człowiek, wykształcony i zdolny, został przyjęty do min. spraw wewn. i po roku nienagannej służby został w styczniu 1922 r. stabilizowany.

Lecz nagle dnia 25 lutego, szef jego donosi dyrektorowi biura, że od dwóch tygodni nowy urzędnik nie pokazuje się wcale w ministerstwie. Dyrektor miał wielką ochotę napomnieć urzędnika, ecz. niestety, nie mógł go nigdzie znaleźć; w biurze leżały tylko rękawiczki, kapelusz i bluza, a właściciela ich przez 5 miesięcy nie widziano.

Wkońcu 24 czerwca dyrektorowi tego już było za wiele i przeniósł urzędnika do innego biura. Młody człowiek dowiedział się o tem postronnie i przeniósł skrupulatnie swoje rękawiczki, bluzę i kapelusz do innego, wyznaczonego sobie pokoju ... odtąd znowu zniknął. Wobec tego 11 sierpnia postanowiono działać energicznie i kapelusz, z bluzą i rękawiczkami, przeniósł się znów do innego departamentu. Ostatecznie 24 listopada, szef biura, zażądał zmiany urzędnika.

Dyrektor personalny postanowił oddać sprawę radzie dyscyplinarnej, która listownie wezwała pana referenta na 12 grudnia. Oczywiście wezwany sie nie zjawił, lecz za to 20 tegoż miesiąca nadszedł list, w którym urzędnik uskarża się na szykanowanie go, gdyż — twierdził słusznie — nie spóźnił się jeszcze ani z jedną sprawą, która mu została oddana. Następnego zaś dnia przyszła znów wiadomość, że p. referent nie może się zjawić, gdyż jest mocno zakatarzony.

Minęło kilka dni i 30 grudnia wysłano komisję do domu urzędnika. Faktycznie znaleziono go w łóżku, lecz niedyskretna stróżka wyznała, że młody pan zawsze wstaje dopiero popołudniu; jest bowiem namiętnym tancerzem i całe noce spędza w dancingu.

Tajemnica nieobecności została zatem wyjaśniona i dyrektor zażądał bez skrupułów natychmiastowego przybycia. Urzędnik zjawił się, lecz dopiero 4 stycznia.

— Dlaczego pan dopiero teraz przychodzi?

— Byłem tu 2 stycznia, lecz było zamknięte.

— Przecież 2 stycznia ministerstwo nie urzęduje!?

— Otóż to! Sam pan dyrektor musi przyznać, że taki fakt nie zachęca do pracy, — odparł najspokojniej w świecie sumienny referent.

Sprawa cała przybrała formę skandalu. Wszystkim już było tego zawiele. Dnia 17 stycznia rada dyscyplinarna powzięła postanowienie. Jakie?, Niktby nie zgadł!

Ponieważ nie mogli się odważyć na wydalenie urzędnika, a o degradacji nie mogło być mowy, gdyż urzędnik miał dopiero niższą rangę, zaopinjowano, że należy dać mu narazie awans, by móc go następnie zdegradować!

I minister przychylił się do tej opinji.

• •

Miejmy tę satysfakcję, że rzecz ta, przepyszny typ bałaganu nie działa się bynajmniej w Polsce, lecz we Francji, w departamencie bezpieczeństwa min. spraw wewn., a opisał ją na podstawie szczegółowych danych senator i były minister p. Henry de Jouvenel w „Matin", dodając taką uwagę:

„Coby jednak było, gdyby ten urzędnik miał jeszcze protekcję?" —v—

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

z dnia 20 sierpnia 1924.

	7 rano	1 popoł.	9. wiecz.
Ciśnienie powietrza	727·9 mm	729·5 mm	731·0 mm
Temperatura	+ 15·6° C	+ 18·1° C	+ 14·4° C
Kierunek wiatru	W	W	W
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę)	8	11	3

Temperatura najwyższa + 18·4, najniższa + 14·4.

Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.

Uwaga: przed południem chwilami deszcz.

Sprawy teatralne.

Kraków o Operze lwowskiej.

Onegdaj pisaliśmy o występach „Opery lwowskiej“ w Krakowie, wyrażając z tej okazji żal, iż „Opera lwowska“, jeśli zamierzała się popisać swemi produkcjami muzycznemi w Krakowie, nie wzięła się do tak pięknego dzieła należycie. Zespół solistów niezupełnie odpowiadał lwowskiemu, a orkiestrę, która już we Lwowie ilościowo i jakościowo wykazywała braki, jeszcze bardziej zredukowano. Najbardziej ubolewaliśmy, iż repertuar „opery lwowskiej“ prawie wyłącznie opierał się na starych, ogranych dziełach, nie bardzo licząc się z tem, iż w minionym sezonie lwowska opera wzbogaciła się o sześć dzieł scenicznych; „Proroka“ i „Pocałunek“ spokojnie można było zastąpić Straussowską „Salome“ i nowością polską „Panie Kochanku“.

Rzecz prosta, iż uwagi te wywołały w lwowskich sferach teatralnych niezadowolenie (= oburzenie) i posądzano nas o nieżyczliwość i podkopywanie powagi sceny lwowskiej. Przypatrzmy się teraz, jak krakowska „Nowa Reforma“ z d. 20 bm. wyraża się o gościnie „Opery lwowskiej“:

„Dobiegający kresu sezon obdarzył nas zatem w ostatnich dniach kilkoma, gruntownie już nawet i w Krakowie osłuchanemi operami, nie można się więc dziwić, że widowni nie rozpierały na tych spektaklach tłumy ciekawych. O ile obsada partyj kobiecych sprostać mogła wysokim nawet wymaganiom artystycznym, o tyle dział kreacyj męskich przedstawia się zupełnie w opłakanym stanie, nie dochodząc przeważnie do poziomu prymitywnej poprawności. Taki np. Pinkerton p. Drabika jest nie do pomyślenia w żadnej prowincjonalnej operze niemieckiej, w którejby mu zaraz po pierwszym akcie odebrano możność dalszego występu. Całe frazy nie dochodziły do uszu słuchacza, który się nieraz musiał uśmiechnąć na widok tej pociesznej, operetkowej kreacji aktorskiej artysty“.

Oddając wyrazy pełnego uznania dla pp. Zamorskiej, Lipowskiej, oraz dla naszych wybornych artystów pp. Cyganika i Dolnickiego, „N. Ref.“ tak dalej pisze:

„Z tem wszystkiem ogólny bilans sił męskich niepocieszający, zwłaszcza, jeśli się go zestawi z wysokim poziomem innych czynników w operze współdziałających, jak bardzo wartościowa, choć mocno zdekompletowana orkiestra, czysto przeważnie intonujące chóry, ładny balet i staranna inscenizacja“.

„Drugą bolączkę stanowi kwestja repertoaru, fatalnie się wogóle przedstawiająca na naszych scenach operowych, na lwowskiej zaś szczególnie. Młóci się od lat jedno i to samo, nie wychodząc poza ciasne koło starych rzeczy, nie odświeża się repertoaru najwybitniejszemi dziełami, mającemi wszelkie szanse sukcesu, granemi od lat przez wszystkie już nie stołeczne, ale prowincjonalne teatry zagraniczne. Opera, której n. p. brak Mozarta i prawie że obcy Wagner!!“

„Polska opera lwowska, która z polskiej twórczość i wystawia jedną tylko „Halkę“!! Był za to „Prorok“, tak, jakby już „Hugenotami“ nie można było zaspokoić tęsknoty naszego słuchacza za Meyerbeerem i „Dama Pikowa“, jako nowość... Od lat dwudziestu kierownicy naszych oper odcięli Polskę zupełnie od zachodu i mało ich obchodzi, że tam w tym czasie napisano moc pięknych rzeczy, cieszą ych się ogólną wziętością; im wystarcza „Żydówka“ i „Butterfly“. Czy to nie śmieszne i przykre zarazem? Jak w takich warunkach mówić o kulturze muzycznej społeczeństwa, w ten sposób karmionego...“

Czy nie lepiej było pozostać we Lwowie, wypocząć należycie, aby módz potem świeżemi siłami podołać wymaganiom ni.bawem się rozpoczynającego sezonu operowego we Lwowie.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Joanny Frem.; gr. kat. Jemyłjana. Jutro rz. kat. Tymoteusza; gr. kat. Mateja ap. — Wschód słońca 4·24; zachód 6·31.

Teatr Wielki.

W sobotę 23. bm. „Obłęd“, sztuka w 4 aktach K. More (premiera — gośc. występ J. Sosnowskiego).

W niedzielę 24. bm. 7·30 „Obłęd“ — występ Sosnowskiego.

W poniedziałek 25. bm „Obłęd“ — występ Sosnowskiego.

We wtorek 25. bm. „Obłęd“ — występ Sosnowskiego.

Teatr Mały zamknięty z powodu odnawiania widowni.

Teatr Nowości zamknięty z powodu prac niwelacyjnych drogi dojazdowej.

Kino „Kopernik“ i „Marysienka“. Dziś: „Piekło życia“, dramat w 6 aktach.

Kino „APOLLO“. Dziś: „Bohaterstwo paryskiego dziecka“, dramat.

Kino CHIMERA. „Panna Julja“, dramat 6 akt. (Asta Nielsen).

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

—Zbiórka uliczna na emerytów państwowych i kolejowych! Wydział centralnego Związku Małopolskich emerytów państwowydh i kolejowych we Lwowie, ul. Pańska 11, na posiedzeniu z d. 11 bm. po bardzo gorącej i namiętnej dyskusji, uchwalił w czasie tegorocznych Targów Wschodnich demonstracyjną zbiórkę uliczną na zapomogi dla najbiedniejszych emerytów państwowych i kolejowych tudzież dla wdów i sierót po nich, ginących dziś z głodu. — Fakt ten nasuwa wiele refleksji!

— **Posiedzenie delegatów Rady miejskiej** odbędzie się dziś, we czwartek wieczorem. Na porządku dziennym: Udzielenie subwencji „Związkowi rodzicielskiemu I. gimnazjum im. Kopernika. Przeprowadzenie adaptacji w budynku szkoły im. Piramowicza Zamknięcie rachunkowe miejsk. zakładów elektr. za r. 1923. Ustalenie czynszu dzierżawnego za folwark w Bogdanówce. Budowa domu dla zarządcy cmentarza Łyczakowskiego. Sprawa ogrodzenia skweru przy pl. Halickim. Sprawa zamknięcia rytualnej rzezalni drobiu przy pl. św. Teodora.

— **Pierwszy Radioklub we Lwowie** zawiadamia członków zgłoszonych, że statuty zostały zatwierdzone przez władze. Placówka ta dla wprowadzenia radjo u nas bierze czynny udział w usiłowaniach dla urządzenia demonstracyj publicznych radjotelefonu podczas „Targów Wschodnich“ we Lwowie.

— **Specjalne wozy tramwajowe na Targi Wschodnie** kursują od 20 bm. przez ul. Gródecką, i Leona Sapiehy. Wozy te oznaczone są literą „T“. Cena biletu 22 gr.

— **Pomyślcie trochę!** Na dworcu kolejowym we Lwowie stnieje rozporządzenie zabraniające wychodzenia głównymi tunelami. Rozporządzenie to jest zrozumiałe i słuszne, o ile chodzi o przyjeżdżających do Lwowa. Niestety jednak nikomu nie chciało się pomyśleć nad tem, że ludzie i wyjeżdżają ze Lwowa, i przyszedłszy wcześnie na peron mogą zechcieć udać się czy to do restauracji, czy to do innych ubikacji, znajdujących się też za „kordonem biletowym“. Piszący te słowa odprowadzał w niedzielę jednego z dziennikarzy zagranicznych i doprawdy musiał się wstydzić za „pomysł lwowski“, gdy dla dostania się do restauracji kazano nam obejść cały dworzec wokoło!

Zbliżają się Targi Wschodnie i mnóstwo przyjezdnych zjedzie do Lwowa. Możeby kto pomyślał trochę nad tą sprawą, którą zresztą tak łatwo rozwiązać: albo dozwolić na wyjście wszystkim z nieprzestemplowanymi biletami, albo pas kontrolny przenieść do kilka kroków dalej, przy wejściu do hallu i w ten sposób umożliwić dostęp i do restauracji i do innych miejsc, bez których trudno się obejść.

— **Magistratowi ku rozwadze.** Park Kilińskiego w porównaniu z tem, co było przed rokiem, bardzo wyprzystojniał. Jest to naprawdę cacko Lwowa. Dla utrzymania w nim jednak jeszcze większej czystości należałoby tu i ówdzie poumieszczać skrzynki lub koszyki druciane, zaopatrzone np. takim napisem: „Tu miejsce na papiery i odpadki“. Dzis aj prawie regułą jest, że za ławkami znajdują się śmietniki, mało bowiem obywateli ma tę dobrą wolę, by papiery i odpadki odnosić do domu i uszanować czystość miejsca publicznego. Gdy będą koszyki, łatwiej będzie można upomnieć nieuważnych lub niechlujnych.

— **Nieuprzejmy tytuł** wczorajszej rubryki „Na krawędzi“ był nie wynikiem rozmysłu autora, lecz złośliwością djablika drukarskiego. W skrypcie tytuł brzmiał: „**Powakacyjna** reemigracja“, djablik podszepnął: „**Prowokacyjna**“ — i to słowo „stoi“ w numerze. A autor, mimo że „zgryźliwiec“, nie miał zamiaru „reemigrantów“ urażać.

— **Z rynku pracy.** Bezrobotnych w okręgu lwowskim było z końcem lipca około 4.200 osób. Z tego przypadałą największe cyfry na robotników budowlanych, metalowych i niekwalifikowanych. Pracowników umysłowych pozostaje bez zajęcia około 400.

Z działalności Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy we Lwowie za miesiąc lipiec wyjmujemy następujące daty: O pracę zgłosiło się 1653 osób, w tem 1196 mężczyzn i 457 kobiet; wolnych miejsc zgłoszono 492 (197 dla mężczyzn i 295 dla kobiet). Zapośredniczeń dokonano 224; zagranicę wysłano 70 osób.

Wolne miejsca zgłaszane były w Urzędzie w miesiącu lipcu ze wszystkich niemal działów i zawodów, jakkolwiek w niektórych w ilości znikomej niestojącej w żadnym stosunku do zapotrzebowania. Między innymi obsadzono 20 posad pomocników do pomiarów inżynierskich.

— **Rozbijacze wagonów kolejowych.** P. Maurycy Machalski, starszy radca kolejowy, wybierając się w maju z rodziną na letnisko nadał na kolej kosz z rozmaitemi przedmiotami, jak np. garderoba, srebro stołowe, bielizna itp. Ponieważ bagaż przekazano na pociąg ciężarowy, wagon stał na uboczu, czekając odjazdu na miejsce przeznaczenia. Skorzystali z tego złodzieje kolejowi, rozbili w nocy wagon i zabrali całą zawartość kufra. Srebro stołowe ciężyło im widocznie, bo tylko część zabrali, a część zakopali w pobliżu rozbitego wagonu. Policja wpadłszy na trop kradzieży, spostrzegła świeżo nadkopaną ziemię i srebro znalazła. Od tej chwili miała policja to miejsce na baczności, przeczuwając, że zjawią się tam złodzieje, by srebro zabrać. I istotnie zjawili się niebawem dwaj znani rozbijacze wagonów Józef Kubik i Józef Michalczyszyn i poczęli szukać owej kryjówki, nie przeczuwając, że wpadną w pułapkę. Znalezione przy nich drobiazgi, pochodzą z kradzieży, a nadto inne jeszcze dowody winy. Obaj złodzieje opuścili na kilka dni przed popełnieniem powyższej kradzieży, więzienie, odsiadując w niem karę za współudział w rozbijaniu wagonów z szajką, liczącą około 40 osób. Wczoraj stanęli obaj przed sądem, a po przeprowadzeniu rozprawy trybunał wydał wyrok.

Trybunał uznał obu oskarżonych winnymi zarzuconej im zbrodni kradzieży i skazał Kubika na sześć, a Michalszyczyna na pięć lat ciężkiego więzienia z dopuszczalnością nadzoru policyjnego po odsiedzeniu kary. Michalczyszyn wyprawił w sali po wyroku, olbrzymią awanturę, podarł na sobie ubranie i bieliznę, tak, że na pół nagiego wynieśli go dozorcy z sali do więzienia.

— **Strzały do brata.** Franciszek Lang, rolnik w Zapytowie, wszczął kłótnię ze swoim ojcem i bratem o to, że niepozwolili mu sprzedać kartofli i kupić sobie za uzyskane ze sprzedaży pieniądze nowe ubranie, on zaś ze swej strony n godził się, aby ojciec i brat sprzedali zboże i zakupili za to wieprze na karmienie. Z kłótni powstała bójka, przyczem poturbowano Franciszka. Wieczorem powstała znów kłótnia i bójka i znowu dostało się Franciszkowi. Zirytowany tem pobiegł na strych i porwawszy ukryty tam w sianie karabin, strzelił do brata. Kula przeszyła bratu pantalony, przeszła przez burkę i utkwiła w ścianie. Franciszek po strzale wybiegł na dwór, a brat za nim. Tu znów zmierzył się Franciszek, a gdy go kolega zaczął mitygować, krzyczał: „widstupysia, nema kolegi, ne ma tata ni brata, meni wsio jedno, pidu na Batorego na 30 lit"... Gdy brat ukrył się w stodole, strzelił do niego Franciszek jeszcze raz i znów strzał chybił.

Wczoraj zasiadł Franciszek na ławie oskarżonych przed lwowskim trybunałem orzekającym, któremu przewodniczył sędzia Hoszowski. Oskarżał go radca Körber imieniem Prokuratury o zbrodnię usiłowanego morderstwa. Oskarżony twierdził, że nie chciał brata zastrzelić, lecz chciał go tylko nastraszyć. Po przesłuchaniu świadków, trybunał, uwzględniając fakt, że oskarżony uchodził we wsi za głupkowatego, wymierzył mu najniższą karę sześciomiesięcznego więzienia.

— (t) **Wybuchy zazdrości.** Powodowany zazdrością pobił wczoraj w Rynku swą oblubienicę, Olgę Lityńską, dotkliwie Paweł Gwoździkiewicz. Na tem samem tle wybuchła wczoraj awantura na pl. Marjackim pomiędzy Michałem Schatzbergiem a dziewczynką lekkich obyczajów Anielą Miśko. Schatzbergiera który usiłował przebić nożem Anielcię — zamknięto w aresztach polic.

— (t.) **Dolary pod poduszką.** Szymon Pipel, kupiec z Horodenki, przybywszy do Lwowa za interesami zamieszkał w hotelu Grünberga przy ul. Rzeźnickiej. Podczas snu, kwotę, przeznaczoną na zakupy w wysokości 360 dolarów, dla bezpieczeństwa włożył pod poduszkę. Mimo to, zbudziwszy się rano spostrzegł przerażony, że dolary w niewytłumaczony sposób zniknęły. Zawiadomiona o tem wypadku policja wszczęła śledztwo.

— (t.) **Ujęcie przestępcy.** Wczoraj na ul. Na Błonie w ręce posterunkowego dostał się oddawna przez policję poszukiwany Miron Łucyk. Za rozmaitego rodzaju przestępstwa został on skazany na karę półrocznego więzienia, lecz zbiegł i dotychczas wymykał się sprawiedliwości. Łucyka po przesłuchaniu odstawiono do więzienia.

— (t) **Uważać na okna.** Mimo tylokrotnych kradzieży, ludziska nadal lekkomyślnie pozostawiają mieszkanie bez opieki z otwartemi oknami. Korzystają z tego złodzieje i kradną jak tylko mogą. Wczoraj znów tą drogą okradziono mieszkanie p. Izydora Obsta przy ul. Miodowej l. 1 i p. Ignacego Rawicza przy ul. Wałowej l. 22. U p. Obsta skradziono znaczną ilość garderoby i bielizny, u p. Rawicza zegarek złoty i 300 zł. gotówką.

Z całej Polski.

— **Esperantyści w Krakowie.** Esperatnyści wracający z kongresu w Wiedniu, otrzymali na przejazd przez Polskę zniżkę kolejową 75 procentową. Dzięki temu w przejeździe do swych krajów bawiło onegdaj w Krakowie wielu esperantystów z Finlandji, Łotwy, Estonji i Szwecji.

— **O zaburzenia majowe w Zabłotowie** odbędzie się rozprawa w Kołomyji przed sądem przysięgłych. O zbrodnię zdrady głównej i buntu oskarżonych zostanie kilkadziesiąt osób. W więzieniu śledczem przebywa 20 osób. Rozprawa odbyć się ma w najkrótszym czasie.

— **Wystawa „Nasze morze".** Celem rozbudzenia w społeczeństwie naszem poczucia ważności dostępu do morza, Poł. Tow. Krajoznawcze, Liga Żeglugi Polskiej i Związek Obrony Kresów Zachodnich organizują wystawę „Nasze morze". Protektorat nad wystawą tak ważną dla naszego państwa objął p. Prezydent Rzeczypospolitej. — Wystawa odbędzie się w gmachu Politechniki warszawskiej, gdzie zajmie aulę, kreślarskie zaś eksponaty większe będą umieszczone na dziedzińcu i w ogrodzie.

— **Z karty żałobnej.** W Krakowie zmarł w 83 r. życia uczestnik powstania z r. 1863 Andrzej Szyjewski, emer. dyrektor drukarni Związkowej.

W Gródku Jagiellońskim zmarł w 94 r. życia rejent i długoletni burmistrz Adolf Henze.

— **Uwięzienie dyrektorów fabryki Hohenlohego.** W Katowicach uwięziono 4 dyrektorów fabryk niemieckich Hohenlohego a to Deferta, Pitsa, Schwarzera i Schmidta. Urzędowo podają, że skutkiem oszukańczych manipulacji przy fasjonowaniu podatków tych fabryk, skarb polski poniósł stratę na 15 miljonów zł. Senzację wywołało aresztowanie gen. dyrektora fabryk Hohelohego Schmidta w chwili, gdy na walnem zgromadzeniu związku przemysłowców górniczych referował o wynikach konferencji warszawskiej z ministrem Grabskim i Darowskim.

— **Trembowelski kacyk.** Piszą nam z Trembowli: P. poseł Widota nauczycieli i urzędników nie idących po linji jego programu politycznego, stara się niszczyć przez popieranie fałszywych doosów. Pp. nauczyciele Dromirecki z Nałuża i Bieganowski z Darachowa mogliby coś o tem powiedzieć. We wsi Semenowie obok Trembowli był wójt F. Czop, gospodarz poważny, czystych rąk „Wyzwoleniec", sprawujący swój urząd ku zadowoleniu wszystkich. Takich wójtów p. Widota nie potrzebuje. Ponieważ nie było powodu do usunięcia go przeto pan dr. Wasung, lekarz powiatowy, przyjaciel osobisty p. Widoty, prezes „Piasta", stwierdził u Czopa trachomę. Czopa usunięto i mimo protestu gminy i członków Rady powiatowej, ażeby komisyjnie zbadać jeszcze raz tę sprawę, większość p. Widoty zamianowała wójtem Grzegorza Janiuka, którego w roku 1918 usunięto z wójtostwa za malwersacje poczynione na szkodę szkoły w Semenowie. Tacy to są pupile p. Widoty — a tuteisze starostwo, ulegając natarczywości p. Widoty, tego wielkiego człowieka dla małych interesów, nie miało siły sprzeciwić się jego woli.

— **Zjazd budowniczych z całej Polski** odbyty w Katowicach uchwalił rozpocząć starania celem utworzenia organizacji centralnej związków budowniczych w Warszawie.

Z całego świata.

— **Bezpośrednie bilety Warszawa—Londyn.** Na konferencji kolejowej w Brukseli, która się odbędzie 25 bm. omawiana będzie sprawa bezpośredniej komunikacji i sprzedaży biletów i frachtów bagażowych na linji Warszawa—Berlin—Bruksela—Paryż—Calais—Londyn. (AW.)

— **Na kolonie wakacyjne dla dzieci górników** ofiarował rząd czechosłowacki pół miljona koron czeskich.

— **Afery korupcyjne w Czechach.** „Bohemia" donosi o nowej aferze wśród czechosłowackich władz wojskowych, które poniosły szkodę na 80 milj. kor. przez spekulacje na cenach siana dostarczanego przez pewne konsorcjum. Przy ofertowej sprzedaży konsorcjum to podstawiało ceny niższe niż rynkowe i na skutek tego przyjmowano zawsze jego oferty. (AW.)

— **Stracenie kata.** Sąd sowiecki w Permie skazał niejakiego Wetoszewa za napady bandyckie na karę śmierci. Wetoszew został stracony. Prasa sowiecka przypomina, że Wetoszew za rządów carskich został już raz skazany na śmierć — że jednak wówczas został ułaskawiony pod warunkiem, że obejmie funkcje kata.

— **Krwawa bójka na kongresie sokolim w Zagrzebiu.** „N. fr. Presse" zamieszcza następujący telegram z Belgradu: Z Zagrzebia donoszą 18. bm.: Związek Sokołów Jugosłowiańskich odbył wczoraj kongres, na który przybyli goście z Czechosłowacji i Polski. Popołudniu napadły nieznane osoby, uzbrojone w laski, w kilku miejscach na Sokołów, przyczem doszło do krwawych bójek. Kilku Sokołów odniosło rany. Podług „Beogradski Nowosti" jeden z Sokołów zmarł skutkiem odniesionych ran. Napastnicy nie oszczędzali nawet gości i insaltowali czeszkę, przybyłą na kongres.

— **Strajk gener. górników** wybuchł 19. bm. w Belgji. Ministerstwo robót publ. rozpoczęło rokowania ze strajkującymi.

— **Samobójstwo gener. dyrektora banku wiedeńskiego.** W sanatorjum odebrał sobie życie gener. dyrektor wied. banku „Budenbank" dr. Hans Hedenigg.

— **4000 pierwodruków** w zbiorach w Petersburgu jest pochodzenia polskiego. Dotąd Rosja zwróciła niespełna 200. Jak z Petersburga donoszą, tamtejsza ekspozytura delegacji polskiej przystąpiło do prac nad odbiorem inkabułów, pochodzących z zagrabionych w Polsce bibliotek.

— **Zniżka podatku od kin — w Angli.** Niedawno w Anglii znacznie zniżono podatek od kart wstępu na przedstawienia kinowe. Właściciele kin naturalnie natychmiast przenieśli tę zniżkę na karty wstępu i uzyskali bardzo piękny sukces: od czasu tej zniżki frekwencja w kinach zwiększyła się o przeszło 50%.

—**Założyciel 140 banków oszustem.** W Londynie rozpocznie się wkrót e proces przeciw Johnowi Decayowi, dyrektorowi „Mexican National Banking Cic" którego oskarżają o to, że w przeszło 4000 wypadkach popełnił sprzeniewierzenia depozytów, fałszerstwa czeków i inne oszustwa bankowe. Akty, które sprowadzono z Ameryki, zawierają 9 wielkich skrzyń. Decay wraz z swoim bratem, którego za oszustwa skazano w Stanach Zjednoczonych, założył 140 banków i przy tej sposobności dokonał mnóstwa oszustw na szkodę tych banków, które poniosły razem szkodę na przeszło 10 miljonów dolarów. Decay oświadczył w sądzie londyńskim, że nie posiada żadnego majątku i dlatego nie może nawet opłacić obrońcy. Zapewnia że jest niewinny i że wykaże to przed sądem.

— **Pałac b. sułtana w Konstantynopolu** wystawiony został na sprzedaż za 150.000 funtów szterlingów. Dotychczas wniosło oferty kilka towarzystw zagranicznych. Istnieje też zamiar przerobienia pałacu sułtańskiego na teatr.

— **W Turkiestanie** w okręgu Forgan trzęsienie ziemi zniszczyło 3.100 domów, życie straciło 40 osób.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z teatru.** „Obłęd". W sobotę premiera sztuki Karola More, w której ujrzymy znakomitego naszego gościa Sosnowskiego. Wystąpią obok Sosnowskiego pp. Pelińskí, Rygier, Ładosiówna, Zakrzyńska, Helski-Kowalski, Nawrocki i Posiadłowski. Sprzedaż biletów rozpoczęła się dziś rano.

Odpowiedzi Redakcji.

Wp. Barthon. Bardzo słuszne uwagi: Dlaczego jednak usiłuje nas Pan mistyfikować?

Wp. Wł. K. i Mik. S. w Muszynie. Sprawę tę wielokrotnie już poruszaliśmy i zawsze o niej pamiętamy. Sądzimy, że rząd zmieni swoje dotychczasowe stanowisko.

Wp. Franciszek Noskowski. Sprawą tą zajmujemy się. Dziękujemy bardzo za informacje. Zaznaczamy jednak, że artykuł, o którym WPan pisze nie pochodził od Redakcji, lecz był płatnym anonsem, o czem świadczył numer u spodu.

Syndykat dla budowy gazociągu z Daszawy do Lwowa. Dnia 24. sierpnia 1924. (Niedziela) odbędzie się o g. 10·30 w sali Magistratu miasta Lwowa konstyt ujące zebranie Komitetu założycieli Syndykatu dla budowy gazociągu z Daszawy do Lwowa.

Ze względu na nader doniosłe znaczenie doprowadzenia gazu ziemnego do Lwowa wskazanym jest jakna liczniejszy udział sfer prze nysłowych i finansowych lwowskich w powyższem zebraniu. 6992

Targi Wschodnie.

Lwów, 20. sierpnia.

Konferencja w sprawie Targów Wschodnich w Pradze czeskiej. W praskiej Izbie handlowej odbyła się 25 lipca br. konferencja w sprawie lwowskich Targów przy udziale szeregu organizacji gosp. Dr. Grosman omówił w dłuższym referacie znaczenie i ro wój lwowskich Targów Wschodnich i zaproponował zawiązanie komitetu czeskiego, któryby miał na celu współdziałać z Targami Wschodniemi na terenie czeskim. W ożywionej dyskusji zaznaczono, że głównym utrudnieniem w polsko-czeskich stosunkach handlowych jest brak odpowiedniego traktatu handlowego, o którego zawarcie mają dopiero w najbliższych czasach zacząć się rokowania. Z ramienia czesko-słowackiej Unji Związków Rolniczych inż. Junek oświadczył, że zjednoczenie to, które z całą gościnnością zajęło się rozmieszczeniem przybyłych z Polski na praktykę rolniczą do Czech mł dych agronomów po wzorowych gospodarstwach rolnych, przygotowuje ze swej strony wycieczkę do Polski na Wystawę Rolniczą, co do której inż. Junek otrzymał szczegółowe informacje od dr. Grosmana. Podniesiono wreszcie, że dla wielu wyrobów czesko-słowackich (jak n. p. obuwia) konjunktura handlowa w Polsce jest nader korzystna i że wobec tego byłoby wskazane obesłanie n emi Targów.

Na wniosek przewodniczącego p. Matouska zawiązano z pośród obecnych komitet dla poparcia stosunków handlowych z Polską, który w miarę potrzeby ma kooptować członków specjalnie zainteresowanych w stosunkach handlowych polsko-czeskich.

Konferencja drogerzystów polskich na IV Targach Wschodnich. Podczas IV Targów Wschodnich zamierza Powszechny Związek Drogerzystów Rzeczypospolitej Polskiej zwołać na niedzielę 7. IX b. r. nadzwyczajne walne zebranie członków szóstego małopolskiego obwodu swej organizacji, celem poinformowania tutejszych interesowanych kół o celach i charakterze Związku, oraz zjednania nowych członków z pośród drogerzystów Małopolski Wschodniej. Bliższych wiadomości udzieli Biuro Prasowe Targów Wschodnich.

Eksponaty algierskie w drodze na IV Targi Wschodnie. W ramach zbiorowej wystawy francuskiej na IV Targach Wschodnich Generalne Gubernatorstwo Algieru zorganizowało dzięki staraniom p. Arsene Rozée korespondenta konsularnego i reprezentanta Izby francusko-polskiej pododdział algierski reprezentujący najbardziej charakterystyczne gałęzie algierskiego eksportu. Eksponaty te obejmu ą wina, herbatniki, łyka i włókna roślinne, sierść kozią, wełnę surową i oczyszczoną, wosk, drzewo korkowe, oliwę, tytoń i papierosy, próbki minerałów itd.

KSIĄŻKI NADESŁANE DO REDAKCJI.

Sew. Faliński. Tragedja Zadwórza. W czwartą rocznicę walki. — Kamionka Strum. 1924. Nakł. Autora. Str. 15.

W. I. Gutowski. Sierżant Tadzio Swoboda. Przygody legionisty. Nakład Krak. oddz. Związku legjonistów. Str. 40.

Dr. K. Pordes. Ustrój personalny zakładu pocztowego. Kraków 1924. Nakł. aut. Str. 200.

Kwartalnik statystyczny. Tom I. Zeszyt 1. Rok 1924. Warszawa 1924. Str. 85.

Dr. Karl Neuwirth. Über den Ersatz der Operation des Gebärmutterkrebses durch die Strahlenbehandlung. Wien und Leipzig. Wilhelm Braumüller 1923. Str. 36. Cena M. 1.16.

Nadesłane.

Podziękowanie.

JW. Panu Drowi med. Henrykowi Mierzeckiemu asystentowi kliniki dermatologicznej i lekarzowi ord. Kasy chorych, składam tą drogą serdeczne podziękowanie za radykalne wyleczenie mię z przykrej choroby kataru. **Julian Rychlewski.**

6997

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 20. sierpnia.

+ **Dopłata do świadectw przemysłowych.** Z dniem 20 sierpnia r. b. upłynął termin uskutecznienia II-gie raty dopłaty do nabytych na r. 1924 świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. Ministerstwo skarbu komunikuje. iż termin ten bezwarunkowo nie będzie odroczony, po jego upływie zaś przystąpią bezzwłocznie władze podatkowe na całym obszarze Państwa do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych.

Przeciwko winnym nieuskutecznienia dopłaty będą wdrożone kroki egzekucyjne, a przy ściąganiu przymusowem zaległości — niezależnie od kosztów egzekucyjnych — pobierać się będzie 2% miesięcznie odsetków za zwłokę, zgodnie z częścią drugą art. 10 ustawy z dnia 6 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 127 poz. 1044), z podwyższeniem przypadającej do uiszczenia kwoty ½% za każdy dzień zwłoki, w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego r. b. (Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 15L.).

+ **Wpływ podatków w sierpniu.** Wpływ z podatków pośrednich, będących najlepszym wskaźnikiem tętna życia gospodarczego, znowu wzrasta, co stanowi jeden z objawów zmniejszającego się stosunkowo przesilenia. Dowodem tego są wpływy z podatków pośrednich w 1-ej dekadzie sierpnia, które dały skarbowi państwa 6.2 mil. zł., gdy w pierwszej dekadzie lipca wpływ ten stanowił 5.5 mil. zł., w 2-ej dekadzie lipca 4 mil. zł., — W opodatkowaniu pośredniem zmniejszyły się jedynie wpływy z podatku od węgla, wzrosły natomiast wpływy z podatku od cukru, spirytusu i oleju skalnego. (AW.)

+ **Jak wpływały podatki w ciągu trzech lat ostatnich. Przed kilkoma dniami podawaliśmy zestawienie wpływów podatkowych za 7 miesięcy r. b. W zestawieniu z wpływami za 7 miesięcy dwu lat poprzednich widzimy wielką poprawę: podczas gdy w ciągu 7 miesięcy 1922 r. wpłynęło z podatków 220 mil. zł., a w r. z. tylko 141 mil. zł., to w ciągu 7 m esięcy rb. wpływy te wyniosły 573 mil. zł. Szczególnie zwiększyły się wpływy z podatków bezpośrednich: wyniosły one w ciągu 7 miesięcy 1922 r. 16·5 mil. zł., w ciągu 7 miesięcy r. z. 23 mil. zł, zaś w ciągu 7 miesięcy rb. 42 mil. zł. Nie wliczono tu podatku majątkowego, który w ciągu 7 miesięcy rb. dał 125 mil. zł., podczas gdy w ciągu 7 miesięcy 1922 r. 79·5 mil. zł.** (w roku zeszłym podatek ten pobierany nie był). (AW)

+ **Bilans Banku Polskiego.** W ciągu ostatniej dekady lipca obieg biletów złotowych zwiększył się blizko o 50 mil. zł. — Według bilansu Banku Polskiego z dnia 10 b. m. obieg biletów zmniejszył się o 3·9 mil. zł., zmniejszenie to jest tak samo normalnym objawem w pierwszej dekadzie każdego miesiąca, jak normalnym objawem w ostatniej dekadzie miesiąca jest znaczne zwiększenie obiegu. Obieg biletów markowych zmniejszył się w ciągu I-ej dekady bm. o 7 i pół tryljonów i spadł do 27·7 tryljonów. Uwzględniając bilety zdawkowe i bilon mamy w chwili obecnej w obiegu znaków pieniężnych na 522 m. z. Zdolność emisyjna Banku Polskiego wzrosła wskutek powiększenia zapasu złota o 2·2 milj. zł. (zwiększenie to jest następstwem dokonanego zagranicą zakupu złota na sumę ponad 2 mil. zł.). Zapas walut, dewiz i innych należności zagranicznych wzrósł o 8·3 mil. zł. Zobowiązania w walucie zagranicznej wzrosły o blizko 8 milj. zł. W ten sposób pokrycie banknotów emitowanych przez Bank Polski wzrosło w całości o 2 i pół mil. zł. i stanowi ob cnie 80·48 procent. Mimo drobnego zmniejszenia się obiegu banknotów, portfel wekslowy zwiększył się o 10 mil. zł. — Bank Polski w dalszym ciągu zaspakaja zgłoszone zapotrzebowanie kredytowe w całej pełni, jednakże brak jest odpowiedniego materjału wekslowego, który mógłby znaleźć dostęp do portfelu Banku Polskiego. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że z przyznanych przez Bank kredytów do wysokości 235 mil. zł. wykorzystano tylko 176·8 mil. zł. Pożyczki zabezpieczone papierami procentowemi zmniejszyły się o 1·3 mil. zł., co należy przypisać wykupowi listów zastawnych Tow. Kredytowych, których kursy poprawiły się na giełdzie. Rachunki żyrowe zwiększyły się o 34·7 mil. zł.

+ **Giełda pieniężna.** Wczoraj we Lwowie i Krakowie nie było zebrania giełdy.

Obroty prywatne po za giełdą były wczoraj średnie.

Dolary ameryk 5.20½ do 5.21; dolary kanad. 4.93½ do 4.94; korony czeskie 0.15½ do 0.15¾; leje 0.02¼ do 0.02½, franki franc. 0.29 do 0.30, frank. szwajcar. 0.97 do 0.98; funty szterl. 23.10 do 23.20; ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 5½ zł. do 5¾ zł., drobne za 1 tys. 2.00 do 2½ zł., niemieckie tys. stare za sto tys. 78 do 80 zł.

Złoto: 20 kor. 21.70 do 21.80, 20 frank. 20.50 do 20.80; 20 mark. 23.80 do 24.00; 10 rubli 25.80 do 26.00 gr.

Srebro: kor austr. 0.41½ do 0.42; 5 kor. austr. 2.10 do 2.12, guldeny 1.05 do 1.06, ruble 1.80 do 1.85, kopiejki za rubel 0.80 do 0.85.

+ **Ceny zboża.** Na giełdzie transakcji nie było. Ceny szacunkowe: Pszenica 23 do 24, żyto 13 do 13.75, jęczmień brow. 14.50 do 15.50, jęczmień past. 11.50 do 12.50, owies 13.50 do 14.50.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 7,00, B. dla Handlu i przem 2,10, B. Kredytowy warsz. 0,50, B. Handlowy warsz. 8,10, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 2,00, B. Przemysł. Lwów 0,62, B. Zw. Sp. Zarob. 6,33, B. Zachodni 2,35, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,32, Tespy 8,00, Kijewski 0,34, Puls 0,00, Welt 0,00 Wilt 0,25, Elektryczność 1,85, Pol. tow. elektr. 0,20, Chodorów 8,00, Czersk 0,00, Częstocice ,00, Gosławice 0,00 Michałów 0,90, Cukier 6,00, Węgiel 6,-0, Pol. Nafta 0,00 Brugger 0,00, Nobel 2,60, Cegielski 0,90, Modrzejów V. 8,25, V-0,00, Norblin 0,85, Ostrowieckie 9,90. Parowozy 0 00, Pocisk 2,50, Rohn 0 em. 0,40, Starachowice 3 75, Ursus 4,50, Zieleniewski 15,80, Zawiercie 42,00, Żyrardów 00,00 Borkowski 1,75, Syndykat Roi 2,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0.00, Haberbusch 6,80, Spiess 0,00, Siła Światło 0,00, Firley 0,63, Łazy 0,19, Drzewo 0 00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 1,00, Belool 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,26, Filtzner 7,25 Rudzki 2,00, 0,00, Konopie 0,00, Sirem 00,00 Zgierz 0,00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwe n, 0,00, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,31, Zach tow. 0,00, Korek 0,10, Majewski 00·00, Brovn Bover 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja zniżkowa. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 106 13 - 107,27. Złoty 1·6,98 — 107,52 N. Jork 5,5560-5 6140. Londyn 25,10 Paryż 00,00-00,00 Szwajcarja 00 00-0 0,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00.00-00,00 (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 192	Lwów 20 sierpnia	Warszawa 20 sierpnia	Zurych 20 sierpnia
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	102,50
1 funt ang.	—	23·25	23 89
100 frs franc.	—	27·80	28 65
100 fr. szwaj.	—	97 75	100·00
100 frc. belg.	—	25 70	26·70
100 K czesk.	—·—	15 37	15·92
100 K węg.	—	0,00	0·6950
100000 k aust	—	7·32½	7·4
100 M niem.	—	00000	1·26
1 Dolar am.	—	5·18½	5·31
100 Lir wł	0·00—0·00	23 25	23 62
100 Lei rum.	00·00	0 00	2·41
100 guld. hol.	—	201 95	206·50
100 K norw.	—	—·—	73 75
100 K dunsk.	—	— —	86·00
100 K szw.	—	000 00	141·00
Hiszpanja	—		70·75
Belgrad			6·55
Pożycz. złota		6 60	
Poż. dolar.		0·00	
Bony złote		0·84	
Miljonówka		0·00	
		(AW)	(AW)

Z doli i niedoli prowincji.

Redemptoryści w walce z oświatą.

Dzięki inicjatywie prywatnej zawiązały się w Mościskach i wsiach okolicznych kółka dramatyczne, które pod przewodnictwem miejscowych nauczycieli i katechetów rozwijają się nader pomyślnie. Młodzież garnie się z zapałem do roboty, pilnie ćwiczy role, chodzi na próby a dzień przedstawień jest dla niej senzacją dnia. Malutka widownia zabita jest zawsze ciekawą dziatwą, która z zapartym oddechem śledzi ruchy „kolegów-artystów“, w mig podchwytuje melodje, a nawet całe ustępy umie na pamięć i myślą o sztuce wypełnia czas wolny od pracy. Wydział oświaty pozaszkolnej, który te zbożne przedsięwzięcia najgoręcej popiera, osiąga w stosunkowo krótkim czasie jak najlepsze rezultaty.

Ale ta praca oświatowa, polecona przez Ministerstwo W. R. i O. P. nie podoba się tutejszym OO. Redemptorystom, którzy od kilku tygodni prowadzą z ambony zaciekłą walkę z kółkami dramatycznemi. „Amator — woła z ambony O. S. — to znaczy miłośnik (-ic), a kółka amatorskie, to gniazda rozpusty ognisko demoralizacji, za które Bóg karze nieurodzajem i klęskami elementarnymi“. Ktośby pomyślał, że wszystko to mówi się w czasach największego średniowiecznego obskurantyzmu, kiedy ciemne, fanatyczne klechy podjudzały jeszcze ciemniejsze masy. Tymczasem słowa takie padają dziś z ambony między tłumy bigotów i bigotek. Skutki tego są takie, że po kazaniu chłopi publicznie odgrażają się, iż pójdą z kołami rozbijać przedstawienie. Niedalej jak popołudniu tego samego dnia, wójt z Zakościela wraz z kilku bigotami rozpędza młodzież ćwiczącą na próbie i odbiera klucze od lokalu. Przychodzi do ostrego starcia z oburzoną młodzieżą i tem podobnych ekscesów. Nauczycielka tut. szkoły, która bezinteresownie prowadzi próby i urządza przedstawienia, ma bardzo trudne położenie, gdyż rozwydrzone bigoty dokuczają jej jak mogą. Oto są rezultaty roboty OO. Redemptorystów.

Wprawdzie delegaci młodzieży prosili zakonników, by zaprzestali agitacji z ambony, ale ci „bogobojni ojcowie“ zapowiedzieli „bezwzględną walkę aż do skutku“. Jakie mogą być skutki, domyśleć się każdy może na podstawie opisanych ekscesów.

Dlatego apelujemy do władz szkolnych, by jak najrychlej zmusiły rozwydrzonych fanatyków do posłuchu dla państwowych rozporządzeń, gdyż rozwydrzenie ciągle wzrasta i może dojść do jeszcze bardziej nieprzyjemnych następstw. Bojkotowanie poleceń władzy polskiej ze strony lojalnych niegdyś względem Austrji zakonników. jest bezczelnością, która powinna być przykładowo ukaraną.

Most.

Z Jarosławia i okolicy.

(Kasa chorych. — P. P. i Chińczyk. — Uroczystość. — Tragiczny wypadek. — Do pana kuratora okręgu szkolnego we Lwowie).

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego“)

Jarosław, z końcem sierpnia.

Na dzień 19 października b. r. rozpisane zostały wybory do miejscowej Kasy chorych. Nareszcie po 20 miesiącach rządów komisarskich, interesowani wezmą sprawy, ich dotyczące, w swoje ręce, a szeroka publiczność otrzyma możność kontroli. Podobno wydatki administracyjne stoją w rażącym stosunku do wydatków realnych, ale o tem dowiemy się dopiero po wyborach.

Nasza policja może poszczycić się nie lada „sukcesem“. Oto „udało“ się jej przytrzymać Chińczyka nazwiskiem Wo Ting Chong, kupca z Tse-Kiang, który przybył z Berlina za legalnym paszportem i sprzedawał w mieście różne wyroby „chińskie“. „Wtajemniczeni“ twierdzą, że ten sam Chińczyk był w Jarosławiu w zimie r. 1913/14. Nie udało się natomiast wyśledzić sprawcy, który 11 b. m. otworzył podrobionym kluczem wystawę sklepu p. Ehrlicha przy ul. Grunwaldzkiej (najbardziej uczęszczanej) i zabrał w porze obiadowej kilka... krawatów.

W dniu 5 b. m. odbyło się, staraniem władz wojskowych, w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo dla uczczenia sześćdziesiątej rocznicy bohaterskiej śmierci Romualda Traugutta, Rafała Krajewskiego, Romana Żulińskiego, Józefa Toczyskiego i Jana Jeziorańskiego, ostatnich członków Rządu Narodowego. Po nabożeństwie odbyła się defilada.

W dniu 15 b. m., w czwartą rocznicę odparcia bolszewików z pod Warszawy, odbyła się Msza polowa na boisku 2 p. łączności, przyczem okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Męski. Obie uroczystości miały prawie że charakter ściśle wojskowy. W pierwszym wypadku publiczności wcale nie powiadomiono, w drugim zaś wprawdzie na mieście ukazały się odezwy, podpisane przez pp. komisarza rządowego i starostę, lecz tego samego dnia zostały zalepione afiszami miejscowych kinoteatrów. Zresztą samo wylepienie odezwy to zamało, aby uroczystość wypadła conajmniej dobrze. Popołudniu odbył się w ogrodzie miejskim koncert doborowej orkiestry 3 p. Leg., pod wytrawną batutą kpt. Gasztowta.

W niedzielę, 17 b. m. odprowadził cały Jarosław na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki por. Edmunda Ambrozika, który zginął 14 b. m. tragiczną śmiercią. Młody, bo aczkolwiek 26 lat liczący, ma już swoją zaszczytną kartę w dziejach odrodzonej Ojczyzny. W r. 1915 wstępuje do Legionów polskich i bierze udział we wszystkich znaczniejszych bitwach. W r. 1918 bierze udział w obronie Lwowa, za co otrzymuje „Orlęta“. Po ukończeniu „podchorążówki“ zostaje oficerem, a ostatnio pełni służbę przy 24 p. a. p. w Jarosławiu, gdzie ginie śmiercią tragiczną. Oto w dniu 14 b. m. miano oddać kilka strzałów w 24 p. a. p. na znak „Święta żołnierza“. Z powodu wadliwej konstrukcji nabój wybuchł przy wkładaniu go w lufę armaty, a odłamki zabiły na miejscu śp. por. E. Ambrozika, raniły ciężko por. Machnowskiego i plut. Zająca (urywając mu lewą rękę), oraz lekko ogniomistrza Friczego.

Zmarły tragicznie śp. por. E. Ambrozik cieszył się w mieście jak najlepszą opinją i poważaniem; był też szanowany i lubiany przez kolegów i żołnierzy. To też kilka tysięcy obywateli bez różnicy wyznania i narodowości, reprezentanci duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych, weteranów z r. 1863 i t. d. odprowadzili go na miejsce wiecznego spoczynku. W imieniu kolegów i żołnierzy pożegnał w krótkich a treściwych do głębi przejmujących słowach, tragicznie zmarłego ppułk. Batory, kdt. 24 p. a. p. Cześć! b. żołnierzowi I. brygady.

Gmina Świebodna, pow. Jarosław, już od 2 lat domaga się kreowania u siebie szkoły powszechnej. Wszelkie jednak wysiłki zwierzchności gminnej na nic się nie przydają, albowiem miejscowe władze szkolne odpowiadają zawsze odmownie. Wym. gmina ma na ten cel budynek już gotowy, 2 morgi pola dla nauczyciela, drzewo opałowe i t. d. Zaznacza się, że wym. gmina liczy przeszło 800 mieszkańców, z tego około 150 dzieci w wieku szkolnym. Dzieci te muszą uczęszczać do szkoły w gminie Jodłówka, oddalonej przeszło o godzinę drogi od ich miejsc zamieszkania, nadto w zimie zupełnie pozbawione są nauki, albowiem z powodu trudności terenowych (góry) niema mowy, aby dzieci bez narażenia życia na niebezpieczeństwo, mogły uczęszczać do szkoły w Jodłówce.

Wobec powyższego, ponieważ tak ustawowe, jakoteż i miejscowe warunki przemawiają za utworzeniem szkoły w gminie Świebodna pow. Jarosław, przeto apelujemy do pana kuratora okr. szkol., aby sprawę tę załatwił we właściwym zakresie jeszcze przed 1 września b. r. tak, aby otwarcie szkoły mogło się odbyć z początkiem r. szk. 1924/5, zanim sprawa oprze się na gruncie sejmowym.

M. D.

Zapiski.

„Bilanse w złotych“. Nakładem Tow. Wyd. „Prasa“ ukazała się opracowana przez adw. Wł. Józefa Szatensztajna, radcę prawnego, ministerstwa skarbu, broszura o „Bilansach złotych“. Poza tekstem świeżo wydanych, obowiązujących rozporządzeń o przewalutowaniu kapitałów własnych spółek akcyjnych, spółek z ogr. odp., spółdzielni i t. p., autor, na zasadzie materjału urzędowego, szczegółowo wyjaśnia wszystkie kwestje, jakie powstały z przewalutowania kapitałów, w szczególności sprawę oszacowania majątku, obliczania wysokości kapitału akcyjnego (udziałowego), wysokości akcji (udziału) i sprawy podatkowe, związane z przewalutowaniem. — Cena 2 złote.

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Jubileusz Ł. K. S. W ubiegłym tygodniu obchodził Łódzki klub sportowy uroczystość piętnastoletniego istnienia. Grono gorących zwolenników sportu piłkarskiego zakłada w r. 1908 Ł. K. S. który to przez pierwsze lata swego istnienia nie zraża się szykanami miejscowych władz rosyjskich, lecz budzi zamiłowanie do gry w piłkę. Nic więc dziwnego, że już w r. 1912 staje do walki o mistrzostwo okręgu łódzkiego ośm klubów i mimo trudności paszportowych nie waha się zjechać do Łodzi „zagraniczna“ drużyna A. Z. S-u krakowskiego. Zasługi Ł. K. S. dla sportu idą i w tym kierunku, że niedawno począł uprawiać lekkoatletykę, w Łodzi szczególnie zaniedbaną. Cała działalność jubilata dowodzi, że stanowił i stanowi jedną z przodujących drużyn w sporcie polskim.

LEKKOATLETYKA.

Kollegium sędziów lekkoatletycznych. Posiedzenie zarządu K. S. Ł. odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 6 popoł. w „Maratonie“ (Hotel Europejski).

Międzynarodowy kongres lekkoatletyczny — odbył się niedawno w Paryżu. W kongresie wzięło udział 28 państw z 67 przedstawicielami. Do **międzynarodowego Związku lekkoatletycznego** przyjęto, jako nowych członków: Grecję, Japonię, Argentynę, Irlandję, Urugwaj, Turcję, Chili i Brazylję. Uznano szereg rekordów światowych.

Z programu olimpijskiego usunięto **bieg na dyst. 10 km., bieg na przełaj na dyst. 10 km., bieg drużynowy na dyst. 3000 m. i pięciobój.**

Do rady Związku weszli jako prezes Edstroem, jako sekretarz dr. Kiellmann.

PŁYWANIE.

Zawody pływackie urządza w niedzielę, dnia 24 b. m. A. Z. S. na stawie „Świteź“. Początek zawodów o godz. 10 rano. Program normalny wraz ze skokami i nurkowaniem zakończą zawody w piłce nożnej.

Wstęp na zawody 1 zł., dla akademików i kształcącej się młodzieży 50 gr. **N.**

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ WALK ZAPAŚNICZYCH O MISTRZOSTWO.

Piętnasty dzień turnieju.

Do wczorajszej walki stanęli „Czarna maska“ z Griekisem (Łotwa), oraz Rogenbaum (Niemcy) z Rolandem (Dania).

Pierwsze spotkanie pomiędzy „Czarną maską“ a Griekisem, mimo widocznej przewagi tego ostatniego, zakończyło się po 20 minutowej walce remis. Przyznać trzeba, że powyższy wynik walki z olbrzymem uzyskał nieznany zapaśnik dzięki swej niezwykłej zręczności.

W drugiem spotkaniu natomiast udaje się (w dosłownem brzmieniu) Rolandowi pokonać znacznie od siebie silniejszego fizycznie Rogenbauma w 18½ minucie chwytem „bras roulé“. Roland przez obowiązujące 3 sekundy przeciwnika na łopatkach nie przetrzymał.

Zwycięstwo wczorajsze zawdzięcza Roland jedynie nieuwadze tury. oraz arbitra, który za prędko koniec walki odgwizdał.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg zapasów.

J. H.

Czas odnowić przedpłatę!

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze **nadesłanie prenumeraty**

na WRZESIEŃ 1924.

wraz z ewentualną **zaległością** celem uregulowania nakładu

Cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego" wynosi miesięcznie:

We Lwowie

do odbierania w administracji „KURJERA LWOWSK." . . . 3 zł 30 gr
Kwartalnie . . . 9 „ 40 „

We Lwowie z odnoszeniem

do domu . . . . 3 zł 60 gr
Kwartalnie . . . 10 „ 20 „

Z przesyłką pocztową w całej Polsce . . . . 3 zł 60 gr
Kwartalnie . . . 10 „ 20 „

Zagranicą . . . . 5 zł 50 gr
Kwartalnie . . . 15 „ 50 „

Cena pojedyncz. numeru **15 gr.**
Na dworcach kolejowych 17 gr.

Licytacja źrebiąt i koni wojskowych.

Dnia 29. sierpnia 1924 r. o g. 8·30 rano na targowicy miejskiej w Kołomyji odbędzie się w drodze publicznej licytacji 6986

sprzedaż 24 koni wojskowych wybrakowanych i 4 źrebiąt od klaczy wojskowych.

Dnia 4. września 1924 r. o g. 9-ej rano na targowicy miejskiej w Stanisławowie odbędzie się w drodze publicznej licytacji

sprzedaż 33 koni wojskowych wybrakowanych i 1 źrebaka od klaczy wojskowej.

Od brania udziału w licytacji są wykluczeni pośrednicy handlu i zawodowi handlarze koni. **Komenda K. U. K. 18.**

Zmiany dotyczące spółdzielni.

Do rejestru wpisano dnia 14. czerwca 1924.
Siedziba spółdzielni: L W Ó W.
Brzmienie firmy: Małopolski Bank kupiecki spółdzielnia handlowo-kredytowa z odpowiedzialnością udziałami we Lwowie.
Zmiany: Członek Zarządu Wacław Żmudzki zmarł. Członkiem Zarządu wybrano: Dra Bolesława Herberta. 6996
Sąd okręgowy j. handlowy we Lwowie. Oddział IV. dnia 3. czerwca 1924.

Tabela walutowa za drugi kwartał 1924

obejmująca kursy walut podług notowań giełdy pieniężnej w **Warszawie** w kwietniu, maju i czerwcu 1924 (Belgja, Belgrad, Budapeszt, Bukareszt, **Holandja**, Christjanja, Helsingfors, Hiszpania, Japonia, Kopenhaga, Konstantynopol, **Londyn, Nowy Jork, Paryż, Praga, Rewel, Ryga, Szwajcarja, Sztokholm, Wiedeń, Włochy,**
wydana przez **„Codzienne Wiadomości ekonomiczne"** w Warszawie (Ajencję Wschodnią) jest do nabycia w lwowskim oddziale **„Ajencji Wschodniej"**, Lwów, ul. Długosza 31, parter po 2 zł. Na prowincję wysyła „Ajencja Wschodnia" we Lwowie tabele po otrzymaniu 2 zł
Poprzednie tabele walutowe za I kwartał 1924 i za lata 1919, 1920, 1921, 1922 i 1923 otrzymać można w biurze „Ajencji Wschodniej" Lwów (Długosza 31) po 2 zł. za każdą tabelę — na prowincję po nadesłaniu pieniędzy. Dotychczas wyszło razem 6 tabel, które wysyła „Ajencja Wschodnia" pod opaską polecona za 12 zł.

Nauka i wychowanie.

Przez Ministerstwo W. R. i O. P. Koncs. **Kursy handlowe Z Olszewskiego** Kurkowa 38. przyjmują WPISY na Kursy handlowe: 1 rocz. i 6 mies. Kurs specjal działów księgowości (t. zw. bankowy) Stenografja. Ilość miejsc ograniczona. Podręczniki z bibljoteki szkol. Godziny dla stron od 10 do 12-ej i 5 do 7-ej. 6894

Szkółka i szkoła powsz. im. Dra Niemca Pełczyńska 28. (Supińskiego) przyjmuje wpisy. Nauka 2. września. 7004

Posady i prace.

Egzaminowany maszynista mechanik do maszyn, długoletni **praktyk** wykonywa roboty samodzielnie, przy maszynach, parowych rolniczych, pługach motorowych, młynach, motorach, samochodach, gorzelniach poszukuje posady od zaraz, obznajomiony z prowadzeniem elektrowni, może przyjąć posadę we dworze. Polak lat 39. Małopolanin. Zgłoszenia Lublin poste restante pod „Maszynista". 6989

Różne.

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową i inne dokumenta wojskowe na nazwisko Marjan Jóźków wystawiona przez P. K. U. Przemyśl. 6999

Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie! Znakomite: Płótna, Płócienka, Szewioty, Cajgi itp. wyroby tkackie poleca, a próbki z oceną przesyła zaraz po otrzymaniu 2 do 3 zł. w liście poleconym. Firma: Jórasz Józef p. Korczyna pow. Krosno Wojew. Lwowskie. 7001

Letnisko Korczyn p. Synowódzko wyżne dwór od 20. sierpnia wolne pokoje umeblowane bez pościeli z utrzymaniem po 6 złp. dziennie. 7003

Okulary i cwikiery

najlepszych gatunków, w olbrzymim wyborze

poleca firma:

Leon Appel i Ska

Lwów, Legjonów l. 1. 1596

Tel. 458.

Młyńskie maszyny, kamienie, motory, turbiny, transmisje, pasy, gazę, cement, papę, prasy ze składu poleca - **„PILOT" Lwów Batorego 4.** 6884

Solec zakład wód mineralnych. i kąpieli błotnych znanych ze swej skuteczności w renmatyzmie artretyzmie przymiocie chorobach skórnych, nerwowych.
Otwarty do 20. września. Ceny utrzymania zniżone.
Informacje wysyła zarząd Solca poczta Solec Zdrój. 6910



WYSIEWKI HERBACIANE

z najlepszych gatunków herbat ceylońskich i chińskich poleca

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

Lwów, ul. Rutowskiego 3. 7005

„KUPIEC"

najstarszy i największy tygodnik handlowo-przemysłowy i organ związkowy wszystkich organizacji kupieckich w b. zaborze — — pruskim wydaje z okazji targów Wschodnich — —

Trzy obszerne wydania targowe

i zaprasza firmy wystawiające do współudziału w dziale rekla- — — — — — mowym i opisowym. — — — — —
„KUPIEC" jest jednym z najpoczytniejszych pism w Polsce i rozchodzi się po całej Polsce, zeszyty zaś targowe szczególnie — — — szerokie znajdą rozpowszechnienie. — — —

Ceny przystępne: 1/1 strona (18 x 26 w.) 60 złp.
1/2 „ 35 „
1/4 strony 20 „

Na życzenie wysyła się oferty i zeszyty okazowe.
Adres: **„KUPIEC" Poznań.** 6943

Nowocześnie urządzony



7000

skład aparatów i przyborów - - - - fotograficznych - - - -

— — **Własna pracownia** — —

BARWIK BORZEMSKI

Lwów, Kopernika 18

Większe Polsko-Śląskie Przedsiębiorstwo przemysłowe

poszukuje w środku miasta Lwowa
do wynajęcia odpowiednie ubikacje składowe i biurowe, celem założenia biura sprzedaży
Oferty uproszone są pod znakiem „Śląskie przedsiębiorstwo przemysłowe". 6964

OGŁOSZENIE.

Elżbieta, córka Józefa Stryczka i Barbary Peringer urodzona 19. listopada 1900 w Bobrku, prywatna urzędniczka wniosła prośbę o zezwolenie na zmianę zazwiska rodowego Stryczek na „PERZAŃSKA".
Województwo we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dnia 24/X. 1919 r. DZURP Nr. 88. poz. 478. wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się. 6987
We Lwowie, dnia 12. sierpnia 1924.
Za Wojewodę: **KARCHESY** w. r.

Poszukuje się

KSIĘGOWEGO

do prowadzenia księgowości **rolniczej** (folwarcznej) na zajęcie popołudniowe.
Zgłoszenia tylko pierwszorzędnych sił z dokumentami i referencjami przyjmuje
Centralna Kasa Spółek Rolniczych
6998 **Oddział we Lwowie, ul. Mickiewicza 3.**

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza - Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.